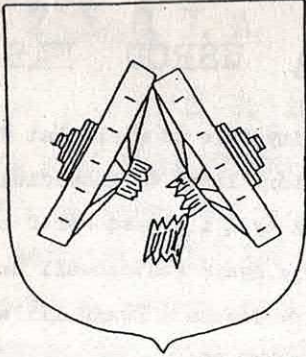


GL L OSIA S



INFORMATOR

2/92

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW
BORÓW TUCHOLSKICH
KOŁO TERENOWE Nr 1 w OSIU

Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU GMINY.

W minionych czterech tygodniach Zarząd Gminy odbył sześć zebrań, w tym jedno rozszerzone o przewodniczących komisji problemowych Rady Gminy połączone z lustracją w terenie. W trakcie obrad zajmowano się między innymi:

- stanem przygotowania gminy, a szczególnie kąpieliska i kempingu w Tleniu, do sezonu letniego,
- organizacją konkursów na stanowiska dyrektorów Przedszkola i Gminnego Ośrodka Kultury,
- określeniem modelu funkcjonowania klas zero-wych w szkołach /na marginesie stwierdzić należy, że postawa Zarządu wpłynęła na uelastycznienie stanowiska Kuratorium w tej kwestii/,
- sprawą wydzierżawienia pomieszczeń w WDK w Tleniu na kawiarnię z dyskoteką,
- nowelizacją planu przestrzennego zagospodarowania gminy/w obradach brała udział autorka planu P.inż.arch.A.Grajnert i Wojewódzki Konserwator Przyrody dr Marek Wilcz/,
- planem zagospodarowania targowiska w Osiu,
- wysokością czynszów i opłat za mieszkania komunalne,

/dokończenie s 2/



ARKADIA ?

Lato, wakacje... Pora biwaków, rozgrzanych słońcem plaż, włości po leśnych wertepach.

Jak co roku nasze okolice cieszą się ogromnym powodzeniem wśród urlopowiczów. Co ich tak przyciąga? Mówią, że przede wszystkim niepowtarzalny urok ocienionego lasu w skwarne popołudnie. Nikogo to nie dziwi, bo przecież i my sami latem szukamy wytchnienia właśnie w lesie.

Wydawałoby się więc, że nasze okolice w czasie wakacji zamienią się w mityczną Arkadię - krainę szczęśliwości. Właśnie, wydawałoby się...

W rzeczywistości borykamy się z wieloma problemami, ostatnio coraz częściej są to problemy natury ekologicznej. Przede wszystkim zależy nam na zachowaniu przynajmniej takiego stanu lasów, jaki jest obecnie. Niestety, wizja przyszłości jest przygnębiająca. Szukając na potwierdzenie naszych obaw jakiegoś przykładu, nie musimy sięgać daleko. Ot, chociażby Grzybek. Jak wszyscy wiemy, jest to bardzo mała miejscowość: zaledwie kilku stałych mieszkańców, dwa nieduże ośrodki wczasowe. W takiej formie, jak dotychczas, Grzybek wystarczał na potrzeby mieszkańców Osia oraz przyjezdnych, a co bardzo ważne - nie szkodził naturalnemu środowisku.

Tymczasem co się okazuje? Na terenie znajdującym się w niewielkiej odległości od Wdy i przypominającym raczej leśną polanę niż ugór, zostały odmierzone i rozparcelowane działki pod budowę domków letniskowych. Prace przebiegają w przerażająco szybkim tempie. Jak sami sprawdziliśmy /w czerwcu/, zainstalowano już nawet hydranty.

Dla niektórych z nas powstanie kolejnego ośrodka wypoczynkowego w Grzybku jest sprawą niczym nie wybiegającą poza ogólnie przyjęte normy. I może mają oni w tym miejscu rację. Czy jednak każda polana w lesie musi zostać zabudowana? Czy wokół wszystkich miejscowości las musi zostać tak zniszczony, jak dokoła Tlenia? Czy mamy gwarancję, że otoczenie planowanych w Grzybku domków pozostanie nienaruszone? Czy tego typu inwestycje to właściwy sposób na ochronę przyrody, na zachowanie jej najcenniejszych i najładniejszych fragmentów dla naszych dzieci?

REDAKCJA



Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU GMINY

/Dokończenie ze str.1/

- podłączeniem domu lekarza do sieci kanalizacyjnej,
 - zatrudnieniem inkasenta na targowisku w Tleniu, którym została P. Katarzyna Niemczyk z Gdańska,
 - ładem i porządkiem na terenie gminy, ze szczególnym uwzględnieniem Tlenia,
 - bezpłatnym udostępnieniem pomieszczenia w Urzędzie Gminy dla Koła Terenowego Stowarzyszenia Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.
- W trakcie rozszerzonego posiedzenia, które odbyło się 26 czerwca, dokonano lustracji przejętego przez zminę po POK Sulnowo ośrodka wypoczynkowego w Tleniu oraz prowadzonych wbrew planowi zagospodarowania, bez zezwoleń na budowę, prac budowlanych na terenach rolniczych wykupionych w Grzybku od P. Katnego przez prywatnych inwestorów. W rezultacie Zarząd podjął decyzję zakazującą odpowiednim komórkom Urzędu Gminy wydania pozwoleń na budowę domów letniskowych w Grzybku.



KONKURSY

W maju odbyły się konkursy na stanowiska dyrektorów Przedszkola Samorządowego i Gminnego Ośrodka Kultury. W ich wyniku dyrektorem przedszkola została F. Felicja Potocka natomiast dyrektorem GOK P. Lech Madaliński.



GŁOSZĄ WŚRÓD NAS.

Na terenie gminy Osie od wielu lat działa zbor Świadków Jehowy, który liczy 40 głosicieli.

Znamy ich, gdyż żyją i głoszą wśród nas, jako ludzie, którzy swoje życie dostosowali do wymogów Pisma Świętego, słów Jezusa z Ewangelii wg Mateusza rozdział 28 wersety 19,20

"...Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego co wam przekazałem..."

Ich nazwa Świadkowie Jehowy, nawiązuje do imienia własnego Boga, użytego w Piśmie Świętym /Biblia Tysiąclecia, II wyd./ ok. 7000 razy i oparta jest na wersecie z księgi Izajasza rozdz. 43, werset 10.

Prowadzą działalność wychowawczą w ponad 210 krajach w miejscach zgromadzeń, które nazywają Salami Królestwa. Ich spotkania poświęcone są studiom Pisma Świętego pod kątem zrozumienia proctw i praktycznego stosowania rad Bożych w codziennym życiu.

W Osiu nie posiadają jeszcze własnej Sali Królestwa i dlatego spotykają się w sali Gminnego Ośrodka Kultury w niedziele o godz. 9²⁰. Wstęp jest wolny. Bardzo chętnie witają osoby spoza swego grona.

ŚWIADKOWIE JEHOWY



- PODZIĘKOWANIE -

Koło Towarzystwa Miłośników Borów Tucholskich w Osiu wyraża podziękowanie wszystkim, którzy wsparli nas w czasie rocznej działalności, a szczególnie panom: T. Arczyńskiemu, I. Chmarzyńskiemu, R. Chylewskiemu, S. Grabskiemu, F. Gretkowskiemu, M. Gzeli, W. Kwidzińskiemu i S. Spradzie oraz instytucjom i zakładom pracy, zwłaszcza: Urzędowi Gminy, Gminnemu Ośrodkowi Kultury, Nadleśnictwu, Gminnej Spółdzielni, Wojewódzkiemu Konserwatorowi Przyrody, Wydziałowi Ochrony Środowiska w Bydgoszczy oraz Zarządowi T.M.B.T. w Tucholi. Liczymy na dalszą współpracę. Mamy nadzieję, że nasza działalność znajdzie akceptację, zrozumienie, a także pomoc, również u innych.

Z ŻYCIA

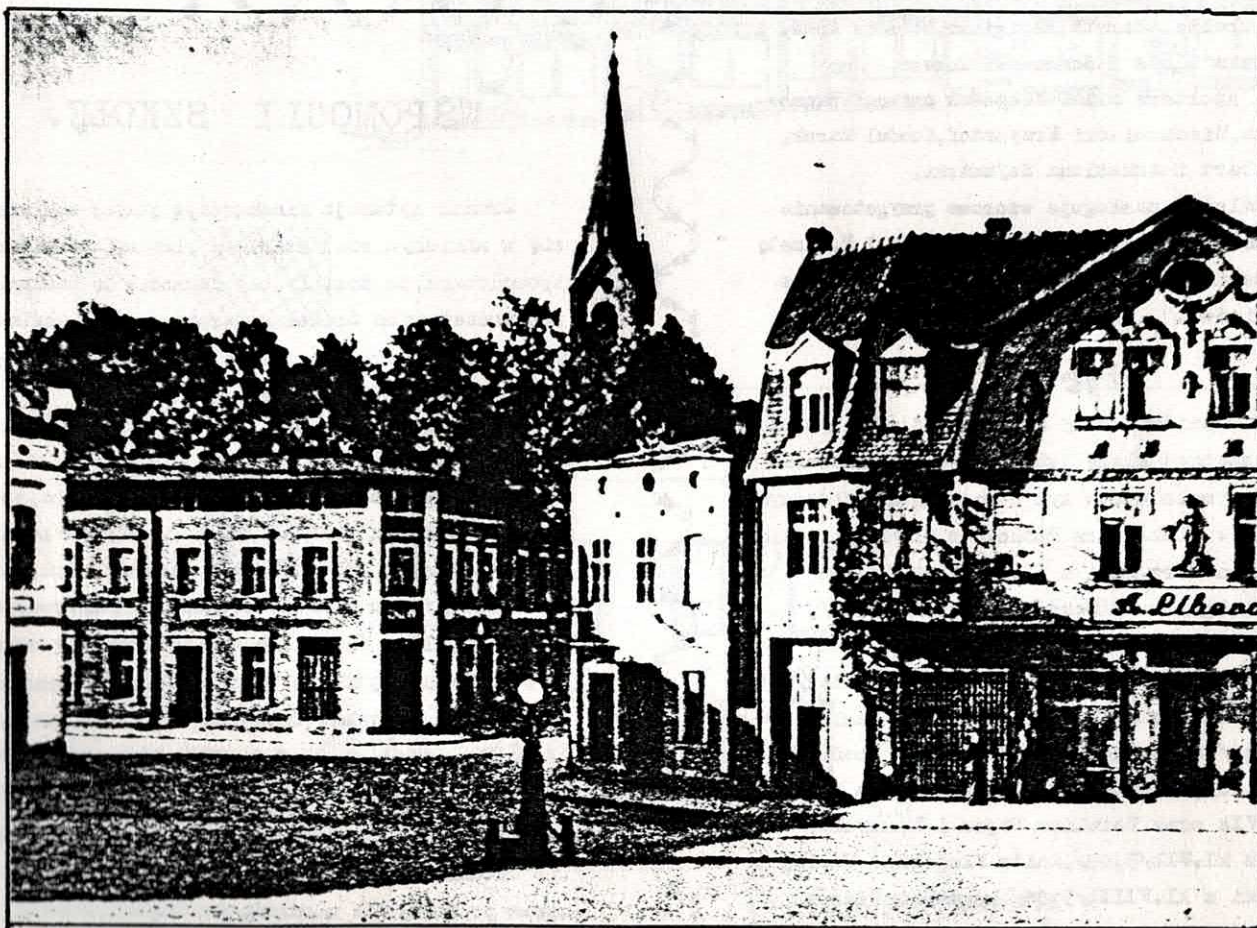
PARAFII

Bulla Jana Pawła II "TOTUS TUUS Poloniae Populus", z 25 marca 1992 r. wprowadziła nowy podział administracyjny Kościoła w Polsce. Zmiany dotyczą również naszego terenu zamieszkania. Likwidacji uległa Diecezja Chełmińska. Na jej miejsce utworzono dwie nowe, to jest toruńską i pelplińską, a tereny nadmorskie przyłączono do Diecezji Gdańskiej. W skład interesującej nas Diecezji Pelplińskiej weszły leżące na lewym brzegu Wisły tereny zlikwidowanej Diecezji Chełmińskiej bez dekanatów nadmorskich oraz dekanaty: Bytów, Człuchów, Główozycze, Lębork, Żeba i Żupawa z Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, a także

dekanaty Wierzchucin Królewski i Fordon /w części nie objętej granicami administracyjnymi miasta Bydgoszczy/.

W wyniku wprowadzonych zmian parafie działające na terenie gminy, to znaczy Łązek i Osie weszły w skład Dekanatu Jeżewo, na którego czele stanął proboszcz parafii Jeżewo ks. Jerzy Borysiak.

+ Jak się dowiadujemy z relacji proboszcza ks. Jerzego Wałdocha do Pierwszej Komunii przystąpiło w tym roku 92 dzieci. W roku przyszłym liczba ta ulegnie podwojeniu, bowiem zgodnie z dekretem biskupim w związku z dostosowaniem się Diecezji do obowiązującego w całej Polsce programu nauczania religii przyjęte będą dzieci z klas II i III.



ZE STAREJ KRONIKI - PĘD.-WSCH. CZĘŚĆ RYNKU.

NA RESZCIE WAKACJE !

24 czerwca zakończył się rok szkolny 1991/1992.

Dzień wcześniej odbyła się w sali widowiskowej GOK uroczystość pożegnania absolwentów szkoły. Poza uczniami najstarszych klas, nauczycielami i rodzicami wzięła w niej udział P. Eugenia Lisiecka - Wójt Gminy Osie. Pani Wójt, życząc wszystkim absolwentom speżnienia najskrytszych życiowych celów, wręczyła najlepszym, którzy osiągnęli średnią ocen 4,5 i otrzymali świadectwa z wyróżnieniem, nagrody książkowe ufundowane przez Zarząd Gminy. Nagrody za wyniki w nauce, wyróżniającą pracę w Samorządzie Szkolnym, drużynie ZHP i osiągnięcia sportowe ufundowały też Komitet Rodzicielski, 7 Drużyna ZHP im. Szarych Szeregów, oraz Zarząd Gminy Szkolnego Związku Sportowego. Wśród uhonorowanych znaleźli się:

• za wyniki w nauce - Aniszewska Anna, Kwaśniewska Anna, Stawarz Anna i Ziuziakowska Ilona z kl. VIIa oraz Adametz Aurelia, Adametz Remigiusz, Baszanowska Monika, Bocian Andrzej, Han Adrian, Kłopotek Anita, Kołtonowski Maciej, Kufel Joanna, Motała Małgorzata, Sondowski Tomasz z kl. VIII b.

• za pracę w Samorządzie Szkolnym - Kufel Joanna, Adametz Aurelia, Adametz Remigiusz, Stawarz Anna, Ziuziakowska Ilona i Sondowski Tomasz.

• za wyniki sportowe m.in. Kłopotek Anita, Baszanowska Monika, Miechowicki Krzysztof, Kondel Marek, Kubera Robert i Arkadiusz Szymański.

Na podkreślenie zasługuje wzorowe przygotowanie uroczystości przez wychowawców klas VIII P. Gizelę Kałas i Reginę Otlewską oraz współpracujących z nimi rodziców.



Na 448 uczniów Szkoły Podstawowej w Osie promocje do następnej klasy lub świadectwo ukończenia szkoły otrzymało 436, w tym 5 warunkowo. Najlepszymi okazali się: Aleksandra Bucholt z kl. VIIb/średnia 5,25/, Szymon Warzyński z kl. IVb/5,22/, Marcin Kamiński i Agnieszka Sękowska z kl. VIa/5,18/, Anna Chudecka, Magdalena Popielarz, Anna Tęcza i Michał Barwik z kl. VIIa/5,16/, Joanna Pawlak/5,11/ i Michał Barwik z kl. VIIa/5,16/, Joanna Pawlak z kl. IVa/5,11/, Anna Adametz i Małgorzata Sondowska z kl. Va/5,10/, Jakimowicz Katarzyna i Ewa Wiśniewska z kl. VIa oraz Karolina Gajer i Przemysław Otlewski z kl. VIb/5,09/, Anita Kłopotek i Maciej Kołtonowski z kl. VIIIb/5,08/, Magdalena Ciarra i Marzena Krawańska z kl. VIIb, Katarzyna Chudecka z kl. VIIa, Dawid Warzyński z kl. VIb, Katarzyna Motała z kl. Vb, Anna Osicka z kl. Va, Bartosz Kotowski z kl. Va i Lidia Stasik z kl. IVa/5,00/.



Wójt P. Eugenia Lisiecka wręcza nagrodę Maciejowi Kołtonowskiemu.

WSPOMOGLI SZKOŁĘ.

Trudna sytuacja finansowa, w jakiej znalazł się w minionym roku szkolnym placówka oświatowa, spowodowała, że zostały one zmuszone do szukania pozabudżetowych źródeł wsparcia swej działalności. Sytuacja ta dotyczyła także szkół działających na terenie gminy, w tym szkoły w Osie.

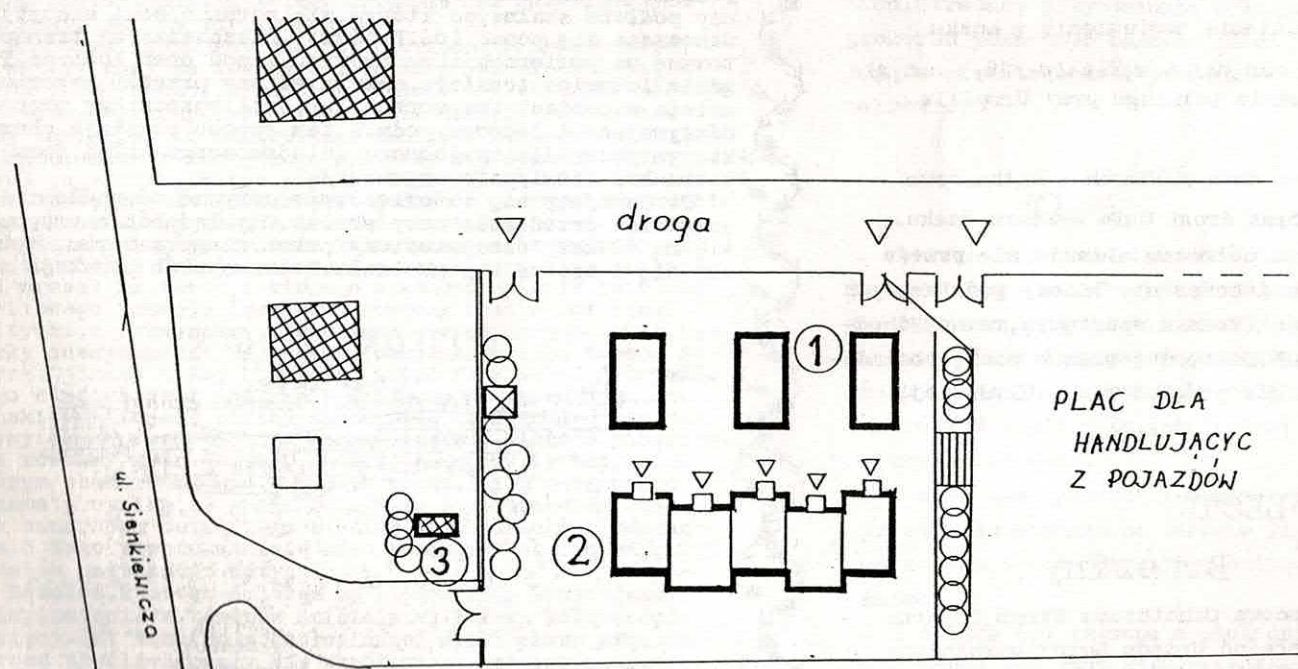
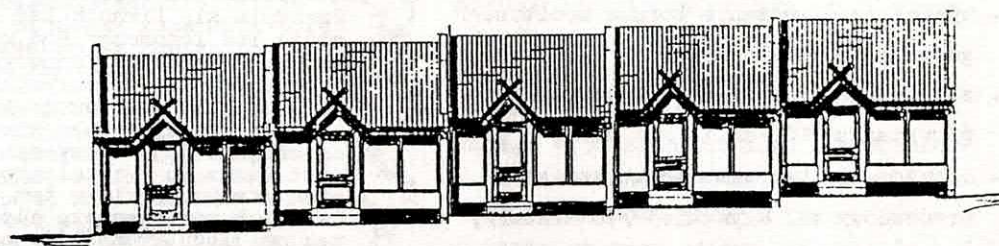
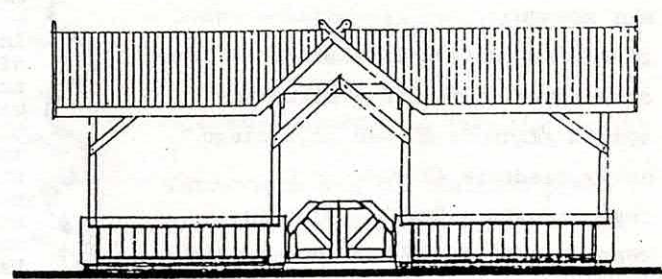
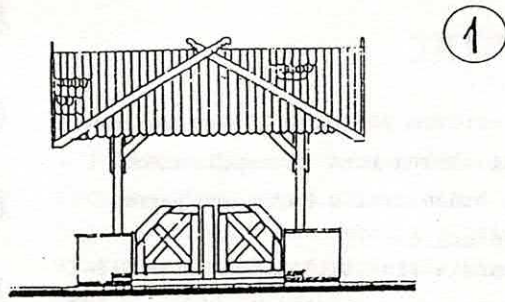
Wbrew pesymistycznym przewidywaniom okazało się, że problemy oświaty są bliskie nie tylko nauczycielom, ale także wielu osobom i instytucjom nie zawsze z nią związanym. Na szczególne podkreślenie zasługuje postawa władz samorządowych, które, same przeżywając poważne trudności finansowe, potrafiły znaleźć środki na wydatne wsparcie szkół, co pozytywnie wyróżnia je na tle innych samorządów terytorialnych. Pomoc, jaką otrzymała szkoła ze strony władz gminy w okresie od czerwca 1991 do czerwca 1992 r., wyniosła 31 milionów złotych.

Jeśli doliczyć do tego koszt robocizny przy budowie chodników wykonanych nieodpłatnie przez robotników pracujących w ramach funduszu interwencyjnego, a szacowany na ok. 10 mln zł, przekazane nieodpłatnie słupek ogrodzeniowe zdemontowane z boiska sportowego /1,5 mln/ oraz sfinansowanie obiadów dla 17 uczniów /ok. 6,8 mln/, to otrzymamy kwotę 49,3 mln złotych. Pomoc ta pozwoliła na dokończenie wspomnianych wyżej chodników, zakup komputera

STODOŁA ?

Władze gminy podjęły inicjatywę zmierzającą do nadania placowi targowemu w Osiu estetycznego wyglądu. Jak do tej pory mamy możliwość zapoznania się tylko z niewielkim fragmentem projektu autorstwa inż. architekta Juliusza Nowickiego w postaci pierwszego z pięciu sklepików, które ustawione szeregowo mają stanowić "wschodnią ścianę" targowiska. Przed sklepikami od strony wejścia na plac targowy, które zostanie przeniesione na ulicę łączącą ul. Sienkiewicza z ul. Młyńską staną trzy czterostanowiskowe stragany o wyglądzie zbliżonym do zbudowanej niedawno wiaty na przystanku PKS. Wspomniane obiekty planuje się wzniesić na górnej części placu natomiast dolną pozostawić dla osób handlujących z pojazdów.

Obok prezentujemy plan zagospodarowania targowiska i rysunki projektowanych obiektów.



- ① STANOWISKA OTWARTE
- ② ZESPOŁY SKLEPIKÓW
- ③ USTĘP ISTNIEJĄCY
- ⊗ POJEMNIKI NA ŚMIECI

Z GMINY

W pierwszym półroczu bieżącego roku wykonano szereg prac przewidzianych uchwałą budżetową. Do najważniejszych zaliczyć należy:

- wykonanie przy ul. Bydgoskiej w Tleniu chodnika i parkingu /koszt - 199 mln złotych/,
- remont kąpieliska i kempingu w Tleniu oraz doposażenie ich w niezbędny sprzęt /łącznie 87 mln zł, z czego na wyposażenie 42 mln/,
- remont mostu w Grzybku /35 mln/,
- remont mostu na Sobinie w Miedznie /22 mln zł, przy czym wydatki obejmują tylko koszt materiałów, bowiem robociznę ofiarowali bezpłatnie mieszkańcy Miedzna/,
- wykonanie ogrodzenia boiska sportowego w Osiu /90 mln zł/,
- zbudowanie wiaty i uporządkowanie przystanku PKS /ok. 14 mln zł/,
- opracowanie projektu technicznego przebudowy ul. Mżyńskiej /16 mln zł/,
- opracowanie projektu zagospodarowania placu targowego w Osiu /2,2 mln zł/,
- uzupełnienie oświetlenia w Łązku /26,5 mln zł/ i w Tleniu /26,3 mln zł/,
- zbudowanie parkingu przy Urzędzie Gminy,
- naprawę dróg gminnych w Łązku, Fruskich oraz drogi Osie - Stara Rzeka.

W drugim półroczu planuje się przede wszystkim dokończenie budowy podstawowych urządzeń na boisku sportowym, remont chodnika na ul. Dworcowej oraz w miarę posiadanych środków przebudowę ul. Mżyńskiej.



Z SOLECTW

Brzeziny

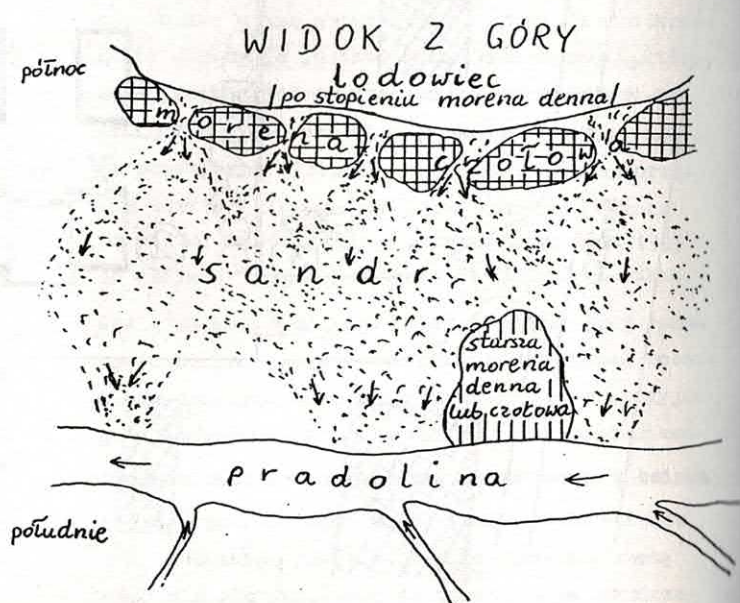
- + Miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna otrzymała od Urzędu Gminy upragniony samochód. Miejmy nadzieję, że po przebytym remoncie nie będzie musiał zbyt często wyjeżdżać na akcje.
- + Został naprawiony dojazd do mostku na Sobinie. Pracę tę wykonał p. Budych.
- + Mieszkańcy Brzeziny dbają o porządek przed swoimi obejściami. Według zdobytych przez nas informacji przykład dał już w poprzednim roku p. Sandach.

Zasadniczym elementem krajobrazu każdego obszaru są występujące na nim formy terenu. Ich opis zajmuje zwykle sporą część charakterystyki geograficznej różnych regionów. Przyczyna tego jest prosta. Nie wystarczy jedynie napisać, jak dana forma wygląda. Bardzo istotne jest też, w jaki sposób ona powstała. Wymaga to jednak sięgnięcia do historii geologicznej nie tylko opisywanej gminy, ale i większego obszaru. Stąd poniższy artykuł rozpoczyna cykl o formach terenu okolic Osia. Daje on podstawową, choć bardzo uproszczoną, wiedzę o wydarzeniach, które stworzyły dzisiejszy krajobraz gminy.

Udokumentowana historia Ziemi liczy kilka miliardów lat. W tym czasie różnorodne procesy kształtowały jej powierzchnię. Dla rzeźby terenów północnej Polski największe znaczenie miał jednak ostatni okres - liczący zaledwie dwa miliony lat czwartorzęd, a właściwie jego pierwsza część - plejstocen, czyli epoka lodowcowa. W tym czasie kilkakrotnie nastąpiło znaczne ochłodzenie klimatu na naszej półkuli. Wtedy to po drugiej stronie dzisiejszego Bałtyku, na Półwyspie Skandynawskim tworzył się i rozpościerał na coraz większym obszarze północnej i środkowej Europy potężny lodowiec-ładolód, podobny do tych, które dziś istnieją na Antarktydzie i Grenlandii. Jak daleko doszedł?

W warunkach chłodnego i wilgotnego klimatu śnieg nie ulega stopnieniu, lecz utrzymuje się w postaci zwartej pokrywy, która ciągle, dzięki nowym opadom, zwiększa swoją grubość. Ustawiczne topnienie w dzień i zamarzanie nocą sprawia, że śnieg zamienia się w lodowe grudki, tzw. firn. Gromadzące się ciągle masy śniegu zwiększając ciśnienie, które ukatwia opisywany proces i prowadzi w efekcie do łączenia się firnu w lód firnowy, z którego później powstaje lód lodowcowy. Pod wpływem nacisku stale narastających mas śniegowo-firnowych lód lodowcowy jest wyciskany i rozpyływa się we wszystkich kierunkach z różną prędkością - od kilku metrów do kilku kilometrów na rok. Powstaje ładolód, którego czoło wkracza na tereny coraz odleglejsze od miejsca jego tworzenia się. Gdy dostawa świeżego lodu jest równa jego topnieniu, czoło lodowca przez dłuższy czas utrzymuje się w tym samym położeniu. Ocieplenie klimatu lub zmniejszenie ilości opadów pociąga za sobą ubytek mas lodu. Front lodowca cofa się, albo jego czołowa część rozpada się na płaty tzw. martwego lodu/bo nie ma dostaw nowego- "żywego"/. Posuwający się kilkukilometrowej grubości ładolód niszczy podłoże skalne, po którym się porusza oraz szczyty wznoszące się ponad lód. Produkty niszczenia są transportowane na powierzchnię, wewnątrz i pod dnem lodowca. Tam, gdzie lodowiec topnieje, cały niesiony przez niego materiał osiada w postaci tzw. moreny lub jest roznoszony przez odpływające z lodowca wody. W ten sposób powstaje charakterystyczny dla krajobrazu polodowcowego układ form powierzchni Ziemi/patrz rysunek/.

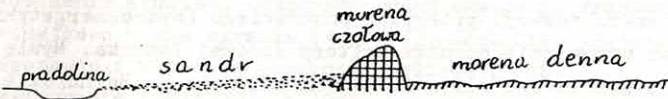
Poruszający się lodowiec może odrywać od podłoża i spiętrzać przed sobą masy skalne. Gdy ładolód zatrzymuje się na dłuższy czas, niesiony przez niego materiał wytapia się i osadza u jego czoła. W ten sposób powstaje wał



PRZEKRÓJ PRZEZ ŁĄDOŁÓD



PRZEKRÓJ PO STOPIENIU SIĘ ŁĄDOŁODU



moreny czołowej. W tym samym czasie rzeki wypływające spod lodowca razem z wodami spływającymi z jego powierzchni przebijają ten wał i na jego przedpolu, w przemarzniałym, a przez to podatnym na niszczenie gruncie, wycinają rozległe, lecz niezbyt głębokie obniżenia, w których równocześnie osadzają materiał wynoszony z lodowca. Dzięki temu dokonuje ogromna ilość mniejszych i większych strug, na które dzieli się rzeka lodowcowa. Powstająca równina sandrowa jest pochylona w kierunku spływu wód i w tym samym kierunku, w miarę, jak strugi zaczynają się kończyć, zmniejsza się jej szerokość - sandr zmienia się w końcu w dolinę sandrową. Wody polodowcowe spotykają się wreszcie z rzekami płynącymi z terenów nie pokrytych łądolodem i już wspólnie, odpływając zgodnie z nachyleniem powierzchni, zlebiają szeroką dolinę/tzw. pradolinę, którą dążą do morza. Gdy czoło lodowca na skutek topnienia cofa się, przymarzniały do dna oraz niesiony we wnętrzu i na powierzchni lodu materiał osadza się, tworząc płaską lub falistą morenę denną.

Ten klasyczny układ zasadniczych form rzeźby tworzonych przez łądolód i jego wody roztopowe może jednak ulec zakłóceniu. Gdy dostawa lodu zwiększy się, czoło lodowca rusza naprzód, niszcząc częściowo lub całkowicie poprzednio utworzone formy i budując nowe. Tak samo może stać się na skutek działalności wód płynących od topniejącego lodu. Dzięki temu krajobraz polodowcowy jest silnie zróżnicowany. Dodatkowe urozmaicenie wprowadzają w nim inne tworzone przez łądolód i jego wody roztopowe formy powierzchni. Ramy tego artykułu nie pozwalają jednak nawet na ich skrótowy opis.

Naukowcy zajmujący się czwartorzędem przypuszczają, że cztery razy na tereny dzisiejszej Polski wkraczał łądolód skandynawski, i czterokrotnie, w tzw. okresach międzylodowcowych, kiedy było cieplej niż dzisiaj, zmniejszał swój zasięg aż do całkowitego zaniku. W zasięgu ostatniego zlodowacenia-bałtyckiego-znalazły się obszary dzisiejszych pojezierzy, w tym również Pomorskiego. Właśnie liczne występowanie jezior jest jednym z głównych świadectw tego okresu. Ustępowanie łądolodu bałtyckiego nie było zjawiskiem ciągłym. Wahania klimatyczne zatrzymywały proces topnienia. Wskutek czasowego oziębienia klimatu łądolód wracał na teren, z którego niedawno ustąpił. Te okresy chwilowego rozwoju łądolodu nazywamy stadiałami. łądolód bałtycki, a zwłaszcza jego ostatnie stadium-pomorskie, wywarły zdecydowanie największy wpływ na rzeźbę terenu Pomorza. Opisany wyżej klasyczny układ form polodowcowych tego stadium jest doskonale widoczny na mapie północnej Polski. Dzisiejsze niziny nadmorskie to morena denną, pas najwyższych wzniesień pojezierzy-morena czołowa, piaszczyste równiny m.in. Borów Tucholskich-sandry, a obniżenie, którym obecnie płynie Noteć-to pradolina. Z powyższego schematu wynika, że gmina Osie leży zasadniczo na obszarze sandrowym ostatniego stadium najmłodszego zlodowacenia. Z tego powodu właśnie sandry naszych okolic mają być tematem następnego artykułu.

Łądolód, którego dziełem są główne rysy krajobrazu gminy, ustąpił z terenów dzisiejszej Polski kilkanaście tysięcy lat temu, co w geologicznej skali czasu oznacza -przed chwilą. Zaczęły się współczesne procesy rzeźbotwórcze.

Literatura:

- Augustowski B., Pomorze, Warszawa 1977
- Galon R., Czwartorzęd Polski Północnej, w:/Czwartorzęd Polski, Warszawa 1967
- Klimaszewski M., Geomorfologia ogólna, Warszawa 1970
- Passendorfer E., Procesy egzogeniczne, w:/Zarys nauk geologicznych, Warszawa 1963

J. Malinowski

Osie

+ W dniu 1 lipca w Gminnym Ośrodku Kultury godzinę dobrej zabawy, ale i refleksji, dostarczył nam kabaret "Klika". Występem artystów przyglądało się około 250 mieszkańców Osia.

+ Godny odnotowania wydaje się wygląd ulicy Sportowej. Trawniki i chodniki przed niektórymi obejściami mogą być przykładem dbałości o estetykę naszej wsi.

+ Wstrzymane zostały chwilowo prace przy budowie oczyszczalni ścieków, ponieważ gmina nie otrzymała przeznaczonych na ten cel funduszy z Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy.

+ W bieżącym roku nasza Straż Pożarna siedmiokrotnie wyjeżdżała na interwencję. Niestety, dwa pożary powstały podczas, niezgodnego przecież z obowiązującymi przepisami, ale co roku dokonywanego wypalania traw. Jak nas poinformowano, wzbogacany jest sprzęt strażacki - zakupiono nowe hełmy, w trakcie zakwaterowania są pasy bojowe. Być może do końca roku OSP w Osiu otrzyma drugi samochód. Strażacy przypominają o dużym zagrożeniu pożarowym naszych lasów i apelują o przestrzeganie przepisów w tym zakresie.

Tleń

+ Ułożono kilkadziesiąt metrów kwadratowych płyt chodnikowych przy przystanku PKS oraz przy przejeździe kolejowym.

+ Przy ulicy Bydgoskiej przygotowano parking na 30 stanowisk. Na odcinku 300 metrów/od kaplicy do lasu/został też wykonany chodnik.

+ W celu zabezpieczenia miejscowości przed zaśmiecaniem na terenie Tlenia ustawiono 5 potrójnych pojemników na śmieci.

+ W dniach 6/7 czerwca w okolicach Tlenia odbył się XXXIV Międzynarodowy Rajd Pieszy.

Wałkowiska (Żur)

+ 26 czerwca odbyła się na zaporze zabawa taneczna z okazji Święta Morza. Przy sprzyjającej pogodzie i doskonałym zaopatrzeniu bawiło się ponad 1000 osób. Brawa za organizację.

NADLEŚNICTWO OSIE

+ Nadleśnictwo Osie obejmuje obszar 24 702 ha, w tym 22 396 ha lasu, z tego na terenie gminy Osie 14 839 ha, w tym 13 570 ha lasu.



+ Teren Nadleśnictwa podzielony jest na trzy obręby, w skład których wchodzi 23 leśnictwa / w tym 2 niepaństwowe /
W skład obrębu Osie wchodzi leśnictwa :
Osie, Zajęczy Kąt, Nowa Rzeka, Stara Rzeka i Orli Dwór w gminie Osie oraz Stara Huta i Nowa Huta w gminie Warlubie.

W skład obrębu Szarżata : Wydry, Zalesie, Zacisze, Smolarnia, Wygoda, Szklana Huta /gm. Cekcyn/ oraz Szkółka Wydry.

Obręb Sarnia Góra stanowią leśnictwa:

Dąbowiec, Pohulanka, Zazdrość w gminie Osie oraz Lisiny, Zimne Źródło i Łoboda w gminie Śliwice i Siwe Bagno w gminie Cekcyn.



+ 80-85 % powierzchni lasów Nadleśnictwa stanowią lasy sosnowe.



+ Na terenie lasów nadleśnictwa pozyskuje się rocznie 55 - 60 tysięcy m³ drewna. Głównymi odbiorcami surowca są tartaki w Łobodzie i Wierzchucinie, Zakłady Celulozy w Świeciu i Wytwórnia Płyt Pilśniowych w Czarnej Wodzie. Pozostała część, stanowiąca ok. 25 %, wysyłana jest na eksport /papierówka/ oraz zbywana mniejszym odbiorcom.



+ Rocznie sady się 60-80 ha lasu, z czego większość stanowią odnowienia, natomiast 20-30 ha zalesienia.



BY CZAS

NIE ZAĆMIĘ

I NIEPAMIĘĆ

Z historią Gminy Osie związane są nazwiska wybitnych Polaków. Ludzie ci sporą część swojego życia poświęcili na rzecz rozwoju przemysłu pomorskiego (hydroenergetyki) oraz utrwalenia dorobku kultury ludowej Pomorza. Myślę tu o profesorze Alfonsie Hoffmannie i ks. dr Bernardzie Sychcie. Po działalności pierwszego zostały elektrownie wodne w Żurze i Gródku, zbiorniki zaporowe, które spowodowały rozwój turystyki na terenie naszej Gminy (Tied). Po ks. dr Sychcie pozostał "Słownik gwary kociewskiej na tle kultury ludowej", utrwalający mowę naszych dziadków, podania, przysłowia - to wszystko co powoli odchodzi w krainę zapomnienia. Warto więc przypomnieć te dwie wybitne osobowości.

Profesor Alfons Hoffmann - inżynier i humanista

Profesor Alfons Hoffmann urodził się 12 listopada 1885 roku w Grudziądzu, przy ulicy Pańskiej. Ojciec jego był sekretarzem i tłumaczem sądu powiatowego w tym mieście. W latach 1895-1905 Hoffmann uczęszczał do pruskiego Królewskiego Gimnazjum w Grudziądzu o profilu humanistycznym. Przepuszczalnie ten właśnie profil zaowocował później działalnością kulturalną, zainteresowaniami muzycznymi, literackimi. W 1899 roku, ojciec karnie przeniesiono do Ławy, gdyż działał w patriotycznym ruchu polskim. Warto podkreślić, że Grudziądz należał wówczas - obok Elbląga i Gdańska - do najbardziej zgermanizowanych miast Pomorza. Rodzina Hoffmannów pielęgnowała jednak tradycje narodowe, patriotyczne. Ród ten wywodzi się z okolic Czerka. Najbliższymi kuzynami Alfonsa byli między innymi ks. Stanisław Hoffmann-probosczy, działacz oświatowy, organizator pracy organicznej w Pińczynie, poseł na Sejm RP ostatniej kadencji, Jan Hoffmann - organizator szkolnictwa polskiego w powiecie chojnickim w latach 1915-20, ks. dr Bolesław Domański - probosczy z Zakrzewo, prezes Związku Polaków w Niemczech. W 1900 roku młody Alfons został stypendystą Towarzystwa Pomocy Naukowej. Była to organizacja założona w Chełmnie w 1848 roku, prowadziła akcję wychowawczą i stypendialną, pomagała polskiej młodzieży w zdobyciu wykształcenia. W 1905 roku Hoffmann zdał maturę i zapisał się na Wydział Elektryczny Politechniki Gdańskiej (powstałej rok wcześniej). Była to jedyna - obok Seminarium Duchownego w Pelplinie - szkoła wyższa na Pomorzu Nadwiślańskim. Hoffmann został członkiem, a później przewodniczącym studenckiego Koła polskiego na Politechnice Gdańskiej. Przyszły profesor tej uczelni - wówczas student - zaangażował się w działalność Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół" w Gdańsku. Żywo interesował się też pracą towarzystw śpiewaczych, początkowo tylko w Gdańsku, później na Kaszubach. Od 1906 roku był dyrygentem Koła Śpiewaczego "Lutnia", który zajmował się szcyciem i wypożyczaniem strojów ludowych i kostiumów teatralnych. Dzięki Hoffmannowi powstał

Związek Śpiewaczy Okręgu Kaszubskiego - pierwsza tego typu organizacja na Pomorzu, zespalająca zespoły chóralskie z miast i wsi Kaszub. Organizował też - wspólnie z kolegami - akcje kolonijne dla dzieci z polskich rodzin rzemieślniczych i robotniczych w majątkach polskich ziemian na Pomorzu. Za bardzo dobre wyniki w nauce otrzymał stypendium cesarskie, jednak wskutek swej działalności w polskim ruchu śpiewaczym, utracił je na krótko przed ukończeniem Politechniki Gdańskiej. W 1911 roku, po ukończeniu studiów, rozpoczął pracę zawodową. Pracował początkowo w Akwizgranie (1911-13), Berlinie (1913-14), Koronowie (1914-16), ponownie Berlinie (1916-17) i Akwizgranie (1918-19). W 1912 roku z jego inicjatywy utworzone Związki Kół Śpiewaczych na Prusy Zachodnie z siedzibą w Toruniu. W 1913 roku Hoffmann został członkiem Towarzystwa Naukowego w Toruniu. W pamiętnikach tak wspomina ten okres: "Co mnie najbardziej wzruszyło i upewniło przed pierwszą wojną światową, że Polska powstanie, to był ten czas i entuzjazm, który budziła polska pieśń w każdym sercu Polaka i dawała - świadomie czy podświadomie - wiarę w przyszłą wolność Polski".

W czasie swego pobytu w Berlinie, gdy pracował u Siemensów, włączył się czynnie w działalność tamtejszej Polonii liczącej około 100 tysięcy członków. Był instruktorem "Sokoła", wykładowcą w Polskim Towarzystwie Przemysłowców, nauczycielem w robotniczych kołach samokształceniowych Stowarzyszenia Metalowców Polskich. Jego zespół prezentował tańce narodowe i pieśni polskie. W Berlinie poznał swą przyszłą żonę Marię Radecką, z którą ożenił się w 1921 roku. Działalność kulturalną kontynuował również w Koronowie, gdzie był kierownikiem elektrowni parowej w latach 1914-1916. Wówczas to prowadził miejscowy chór kościelny, organizował wycieczki krajoznawcze, koncerty np. wśród flisaków nad Brdą. Jego pasją stało się również fotografowanie.

Z chwilą zakończenia pierwszej wojny światowej Hoffmann wrócił do Gdańska na jego ukojone Pomorze, które wówczas nie było jeszcze polskie. Tu z okazji 100 lecia urodzin Stanisława Meniuszki zespół odegrał operę "Verbum Mobile" reżyserowaną przez Hoffmanna.

W 1918 roku powstała tajna Organizacja Wojskowa Pomorza. Kierował nią Franciszek Kręcki. Organizacja opierała swą działalność na członkach legalnej Straży Ludowej i "Sokole". Celem było zbrojne powstanie i przyłączenie Pomorza do Polski. Hoffmann założył komórkę OWP przy Politechnice Gdańskiej. W ramach Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej i OWP inż. Hoffmann pełnił funkcję kuriera, utrzymując kontakty z Berlinem, Poznaniem, Warszawą, później z Powiatowymi Radami Ludowymi na Pomorzu. Po włączeniu Pomorza, na mocy decyzji z Wersalu do Polski, organizował polską administrację, uczestniczył w pracach Gdańskiej Komisji Granicznej. W 1920 roku został eddelegowany do urzędu wojewódzkiego pomorskiego jako specjalista do spraw elektryfikacji Pomorza. W lutym 1920 roku z polecenia Ministra Przemysłu przejął budowę elektrowni wodnej w miejscowości Gródek. Wcześniej wizytował budowę tej elektrowni, by przygotować ją do przejęcia z rąk Niemców przez władze polskie.

+ Nadleśnictwo zatrudnia średnio 190 pracowników, w tym 165-167 stażych.



+ Średnia płaca w maju wyniosła 2 400 tys. złotych.



+ W chwili obecnej największym problemem na terenie działania Nadleśnictwa jest zagrażająca północnym leśnictwom inwazja różnych odmian boreczników, owadów których gąsiennice żywią się igłami sosny. Dotyczy to leśnictw: Stara Huta, Nowa Huta, Dębowiec, Orli Dwór, Pohulanka, Zazdrość i Lisiny. Mimo przeprowadzonego ostatnio oprysku istnieje możliwość jego ponowienia w drugiej części lata kiedy to wylęgą się gąsiennice ze złożonych wiosną jaj. Tak więc istnieje groźba zamknięcia na dłuższy czas terenów tradycyjnego grzybobrania.



W tym miejscu rozpoczyna się kolejny etap życia Hoffmanna. Związał się on wówczas, jako dyrektor Pomorskiej Elektrowni Krajowej Gródek, z naszą Gminą. Będą to lata 1920 - 1938. Ale o tym w następnej części biografii Profesora.

Mariusz Chudecki

Literatura:

1. Józef Borzyszkowski: Z rodu Hoffmannów jeden z wielu (w:) Kociewski Magazyn Regionalny nr 8, 1990
2. Wojciechowski Mieczysław: Powrót Pomorza do Polski 1918-1920 Warszawa 1981
3. Kopecki Kazimierz: Alfons Hoffmann (1885-1963) (w:) Przegląd Techniczny nr 4, 1964

P O N A S Z A M U

T O I O W O

O N A Z W I S K A C H

Chcemy dziś zaprezentować kilkanaście określeń używanych dla określenia cech ludzi.

- akortnik -ten, kto pracuje w systemie akordowym,
- barłoga, barłoznik-intrygant,
- blawanda - nudziarz,
- cycun -dziecko, które nie odstępuje matki,
- Chlejtun, ochla-- pijak,
- pus
- chyrlun -ten, kto dużo choruje,
- człapun -ktoś, kto głośno i ciężko idzie,
- folwarus -pracujący na folwarku,
- gaduka - lubiący dużo mówić,
- klepa, paplun -mówiący bez zastanowienia,
- klikrun - partacz, zły fachowiec,
- koślun - człowiek zgarbiony, niesprawny fizycznie,
- kryplun -ktoś mały, fizycznie niedorozwinięty,
- kudlun -ktoś z bujną czupryną,
- lorbun, lorbas -duży chłopak,
- maruda -ten, kto marudzi,
- mruk -ktoś mało mówiący,
- mymlun -ten, kto bardzo wolno je,
- spuchlun -ktoś gruby,
- szczun -ktoś młody, niedoświadczony,
- ślepun -ten, kto słabo widzi,
- tłuk, blyrwa -nie szanująca się dziewczyna,
- zgnilun -ktoś leniwy, kto długo śpi,
- zmarzłun -zmarzłak,
- żłopun -ten, kto dużo i chciwie pije.

Nazwisko-to drugie po imieniu określenie człowieka. Odznacza się względną niezmiennością oraz względną dziedzicznością, przy czym-kobieta z reguły przyjmuje nazwisko męża.

Jak z badań onomastycznych wynika, nazwiska przejęliśmy na wzór zachodni. W Niemczech czy we Francji wzmianki o nazwiskach pochodzą już z XII wieku. Pierwsze polskie nazwiska to przede wszystkim nazwiska szlacheckie, przyjmowane na znak wysokiego statusu społecznego. Pojawiły się one dopiero w XIV wieku. Z XV i XVI wieku pochodzą wzmianki o nazwiskach mieszczańskich. Mimo to nadawanie nazwisk nie było jeszcze zjawiskiem społecznym, bowiem jeszcze w XVIII wieku zdarzały się wypadki braku nazwisk. Zastępowały je dopowiedzenia od wykonywanego zawodu, np. Jan Karczmarz, Piotr Młynarz, Wojciech Kowal. Formalnie obowiązek posiadania nazwisk dla wszystkich polskich obywateli wprowadził w 1807 roku Napoleon w Konstytucji dla Księstwa Warszawskiego.

A jak z problemem posiadania dodatkowego identyfikatora radzono sobie w naszej miejscowości? Sięgnijmy do źródła, którym dla nas będzie księga zgonów i ślubów z lat 1786-1817, z kancelarii parafialnej przy kościele Podwyższenia Krzyża Sw. w Osiu.

Według klasyfikacji semantyczno-strukturalnej nazwiska możemy podzielić na cztery grupy: 1. prymarne np. Bąk, Urban, 2. sekundarne np. Dąbrowski, Wawrzyniak, 3. komponowane/złożone z dwóch rdzeni/np. Bździkot, Skoczylas, 4. obce oraz hybrydalne/mieszane/np. Schulz-"sołtys", Schneider-"krawiec", Formański-niem. der Hofmann-"dworzanin"+ski.

W klasyfikacji nazwisk mieszkańców Osia na podstawie księgi ślubów i zgonów z lat 1786-1817 wyróżniamy grupy:

I. nazwiska prymarne

A. od imion własnych

1. od imion

a/pełnych: Prokop, Prypan, Zygmunt

b/spieszonych, skróconych: Balcer, Banach, Bona, Fryc, Gaca, Kortas, Kubert, Matyka, Radek, Stosik, Tesner, Wych

2. od nazw etnicznych: Szwed

B. od apelatywów, czyli od rzeczowników pospolitych

a/wskazujące na świat zwierząt: Bocian, Cater, Czajka, Kruk, Lis, Mucha, Pliszka, Szczygieł, Pil

b/wskazujące na świat roślin: Fiołek, Jagła, Maly-na, Pileszka

c/wskazujące na cechy fizyczne: Gibas, Guz, Gzela, Kloc, Kut, Łepek

d/wskazujące na cechy duchowe: Nabożnik, Smeja

e/wskazujące na zawód i godność: Dmuchowski, Dział, Talasz, Kuśmierz, Rol, Sitarz, Zakrys, Zaremba



f/wskazujące na ubiór: Pela

g/wskazujące na ulubione potrawy: Grzanka, Krupa, Kufel, Partyka

h/inne: Bachus, Patyna, Piór, Nowicki, Połepka, Pus, Rosa, Sztalka, Zawada

II. nazwiska sekundarne zakończone różnymi końcówkami i ich pochodnymi

1. Zakończone na -ski

a/od imion: Andrykowski, Bronecki, Ewertowski, Jędrzejewski, Stachowski, Szymański, Tomaszewski

b/od nazw miejscowości: Borkowski, Czerwiński, Czarnecki, Czarnowski, Czaplewski, Dombrowski, Jasiński, Kałdowski, Krencki, Olszewski, Prabucki, Redzki, Rocławski, Wesołowski, Wiśniewski

c/od nazwisk typu: Baran-Barański

Nowak-Nowakowski

Belicki, Bielaszewski, Brucki, Chabowski, Chmarzyński, Dembski, Kamiński, Kampowski, Karpusowski, Katowski, Kiełpiński, Kierzkowski, Kowalski, Kuzimski, Lejski, Lewandowski, Malinowski, Maniowski, Morawski, Murawski, Oslicki, Osientowski, Sokołowski, Spychalski, Sumiński, Szamlewski, Suchomski, Tretkowski, Trochowski, Waśkowski, Zarębski, Zawadziński, Zieliński, Ziółkowski, Żurawski

2. zakończone na -ak: Zimniak, Warczak, Mindak

3. zakończone na -ek: Dembek, Derranek, Grzybek, Kaczmarek, Wrzosek

4. zakończone na -ic: Danielewicz, Goronowicz, Zacharowicz, Zyglicz

5. zakończone na -ik: Jurasik, Andryszk

6. zakończone na -ec: Pobantz

7. zakończone na -on: Kafon

8. zakończone na -ow: Machow, Olszowy

9. zakończone na -ęga: Kotłęga

10. zakończone na -uch: Mazuch

11. zakończone na -arz: Pelarz

12. zakończone na -ka: Skoska

13. z derywacją dezintegralną: Poczętowski

14. powstałe przez konwersję: Weja, Zgryza

15. formacja mieszkowa: Przygorzoł

W wyżej wymienionej księdze nie odnotowano nazwisk, które należą do grupy nazwisk komponowanych. Można natomiast wyróżnić grupę nazwisk obcych i hybrydalnych/mieszanych. Są to:

A. nazwiska obce

1. z łaciny-Pater, Ursinus

2. z niemieckiego

a/przyswojone fonetycznie i graficznie: Aza, Biter, Burchalt, Glaza, Greca, Has, Herhudt, Fintz, Jędrych, Kleyne, Megier, Nerynk, Neyman, Szulc

b/nieprzyswojone fonetycznie i graficznie: Bauer, Beglau, Eichholtz, Holtz, Marloch, Wiarich

c/spolszczone morfologicznie: Temski

d/zniemczone: Liedtke, Wagus, Zeller

B. nazwiska hybrydalne: Bolke, Butmann, Domke, Harpus, Lubycht,

Nazwiska niejasne to: Befs, Sieran, Tire, Dyrzen.



Jażdżącym szosą z Osia do Żura, przy "sprzyjającym" wietrze, niekiedy aż zapiera dech w piersiach! W oddali, nad niewielkim laskiem, niczym w horrorze Hitchcocka, widać kołujące kruki i wrony. Mają tam chyba solidną wysterkę.

Nasuwają się pytania-co też może być przyczyną tych dość niezwykłych zjawisk?



Sobińska Struga-potok typu górskiego wijący się przez malowniczą dolinę, przyciąga oko żądne wrażeń i zaskakuje bogactwem flory i fauny, zwłaszcza tej chronionej i rzadkiej. Sobina, otoczona drzewostanami mieszanymi-o charakterze zbliżonym do pierwotnego-porastającymi teren typowo polodowcowy, jest dla ludzi ceniących piękno natury istną perłą na terenie naszej gminy. Czy jednak istotnie staramy się dbać o to bogactwo?

Niekiedy w dolnym biegu rzeki, tzn. od Jaszczka do Żura, można zauważyć tajemniczą "piankę" na wodzie. Aż dziw, że pstrąg potokowy-ryba bardzo wrażliwa, wymagająca czystych i dobrze dotlenionych wód-utrzymuje się na tym odcinku.

Przy samym ujściu Sobiny cały urok tak malowniczej rzeczki pryska. Oto widzialny staw, budowle, rozjeżdżone drogi-pejzaż, który absolutnie nie pasuje do krajobrazu doliny. Czy w tej sytuacji zostaną utrzymane właściwe stosunki wodne i czystość wód Sobiny i Wdy? Chyba warto spojrzeć na tę sprawę nie tylko przez pryzmat "dobrego interesu".

Bibliografia:

E. Breza, Nazwiska pomorskie od im. Piotr, Pomerania nr 4, s. 35-37

St. Rospondek, O nazwiskach na -ski, Poradnik Językowy 1966

H. Górniewicz, Wstęp do onomastyki, Gdańsk 1988

Przy opracowywaniu tego tematu korzystałam z pracy magisterskiej p. Hanny Zimniak oraz z wykładów z onomastyki prof. E. Brezy w bydgoskiej WSP.

OCHRONA PRZYRODY W GMINIE. POMNIKI PRZYRODY.

Skąd się wzięło pojęcie "pomnik przyrody" i co się za nim kryje? Razem z "Głosem Osia" przenieśmy się do Ameryki Południowej. Jest rok 1779. Na surowych, dziewiczych terenach tego kontynentu spotykamy człowieka o nazwisku A. Humboldt. On to w trakcie swojej pięcioletniej podróży napotykanym drzewom, wyróżniającym się wymiarami, wyglądem i oryginalnością nadawał miano pomnika przyrody. Pojęcie to szybko trafiło na podatny europejski grunt. Jednak w Polsce, a ściślej na Pomorzu Zachodnim, problem ten został podjęty dopiero na początku XX wieku przez F. Conwentza. Rozwinięta przez niego działalność ochronna polegała na inwentaryzacji oraz zabezpieczeniu przed naruszeniem naturalnego stanu cennych obiektów przyrodniczych. Ten kierunek ochrony, obejmujący okazałe drzewa, głązy narzutowe, skały, grotty oraz ich skupiska obowiązuje do dnia dzisiejszego. Zmienił się tylko, na skutek negatywnego wpływu człowieka na środowisko, sposób i częstotliwość działań konserwatorskich.

W Polsce pojęcie pomnika przyrody reguluje Ustawa o ochronie przyrody z dnia 16.10.1991 r. /Dz.U.nr 114, poz.492/. W jej rozumieniu/art.28/ pomnikami przyrody są pojedyncze twory przyrody żywej i nieożywionej lub ich skupienia o szczególnej wartości naukowej, kulturowej, historyczno-pamiątkowej i krajobrazowej oraz odznaczające się indywidualnymi cechami, wyróżniającymi je wśród innych tworów, w szczególności sędziwe i okazałych wymiarów drzewa i krzewy gatunków rodzimych lub obcych, źródła, wodospady, wywierzyśka, skałki, jary, głązy narzutowe, jaskinie.

W stosunku do pomników przyrody zabrania się ich niszczenia, uszkodzania, wzniesienia ognia i zanieczyszczenia terenu w ich pobliżu, zatrzymywania się pojazdami spalinowymi na całej długości chronionej alei, prowadzenia różnych prac w określonej odległości od stanowisk roślin i zwierząt chronionych.

Wg Rozporządzenia nr 11/91 Wojewody Bydgoskiego z dnia 1.07.1991 r. /Dz.Urz.Woj.Bydg. nr 15 z 1991 r./ na terenie gminy Osie znajduje się 27 zarejestrowanych pomników przyrody. Chcemy je zaprezentować w kolejnych numerach "Głosu Osia".

Lake



1.



2.



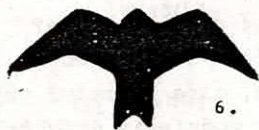
3.



4.



5.



6.



7.



8.



9.



10.



11.



12.



13.



14.

DRAPIEŻNE PTAKI CHRONIONE :

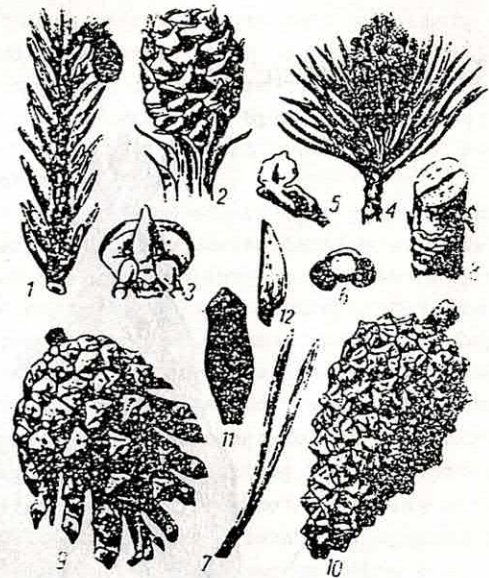
- | | |
|-----------------------|--------------------|
| 1. Orzeł przedni | 8. Rybołów |
| 2. Orlik krzykliwy | 9. Błotnik zbożowy |
| 3. Krótkoszpón | 10. Kania rdzawa |
| 4. Pszczołojad | 11. Raróg |
| 5. Orzeł bielik | 12. Sokół wędrowny |
| 6. Kania czarna | 13. Kobuz |
| 7. Myszołów zwyczajny | 14. Pustułka |

S O S N A

Wielu z nas potrafi rozpoznać kilkanaście, czasem kilkadziesiąt gatunków drzew, krzewów i roślin zielonych rosnących w naszych lasach, ale ilu z nas potrafi powiedzieć o wybranej roślinie? Takie pytanie postawiłem sobie na początku pisania tego tekstu. Dlatego też będę starał się w każdym numerze "Głosu Osia" przekazać Wam małą dawkę wiadomości o otaczającej nas florze Borów Tucholskich.

Najpopularniejszym drzewem w Borach jest sosna, z tego też powodu jej pierwszej poświęcę dzisiejszy artykuł. To spotykane na każdym kroku drzewo należy do gromady roślin nagolazłkowych, klasy iglastych, rzędu sosnowców i rodziny sosnowych. W Polsce występują trzy rodzime gatunki sosny: pospolita, górską zwaną kosodrzewiną i limba, ale spotkać możemy jeszcze kilkanaście innych gatunków np. sosnę amerykańską, koreańską, wydmową, żółtą, czarną, Jeffreya, Banksa i inne.

W Borach Tucholskich sosna pospolita stanowi 75 % składu gatunkowego. Dorasta do wysokości 25-35 m. Korona u młodych osobników jest stożkowata, natomiast u starych szeroka, zaokrąglona lub parasolowata. Żyje 300-350 lat, a w sprzyjających warunkach dłużej. Kora u starych drzew w dolnej części pnia ma barwę brunatnoszarą, w środkowej i górnej przybiera postać cienkich płatków w kolorze czerwonożółtym. Na każdym pędzie skróconym sosna posiada dwie ciemnozielone igły o długości 4-10 cm. Kwitnie w maju wraz z rozwojem pędów. Kwiaty męskie mają barwę



Rys. 10c. *Pinus sylvestris*: 1 -- wierzchołek pędu z kwiatostanem męskim. 2 -- kwiatostan żeński. 3 -- owocolistek widziany z góry. 4 -- gałązka z kwiatostanem męskim. 5 -- gałązka z kwiatostanem żeńskim. 6 -- pyłek. 7 -- para igieł. 8 -- para igieł w przekroju z-półką liściową. 9 -- szyszka otwarta. 10 -- szyszka zamknięta. 11 -- łuska nasienne. 12 -- nasienie (2, 3, 5, 6 i 8 powiększone)

siarkowożółtą. Żeńskie są zielonkawe lub czerwone. Rozwój szyszki trwa trzy lata, wówczas przybiera kształt stożkowaty o podstawie zaokrąglonej, barwę brunatnoszarą i wielkość do 7 cm. Drewno sosny jest zróżnicowane na białozółtawą biel i czerwonawą lub brązowoczerwoną twarżel. Wytrzymuje mrozy do minus 50 stopni Celsjusza. Jest gatunkiem światłolubnym. Ma bardzo małe wymagania glebowe. Te cechy sprawiają, że wykreślenie sosny z naszego krajobrazu jest niemożliwe. Tylko niewłaściwa ingerencja człowieka w leśne środowisko może doprowadzić do zmian w składzie gatunkowym, ale nie jest w stanie wyeliminować tego gatunku z terenu Borów Tucholskich



Lake



CIĄĆ

CZY NIE CIĄĆ ?

W związku z licznymi wątpliwościami obejmującymi zasady postępowania w zadrzewieniach przekazujemy zagańnienia prawne dotyczące tego problemu.

Zadrzewienia są to pojedyncze drzewa i krzewy lub ich skupiska, rosnące na powierzchni do 0,10 ha, wraz z zajmowanym terenem oraz pozostałymi składnikami szaty roślinnej. Prawnie podlegają one Ustawie o ochronie i kształtowaniu środowiska z dnia 31.01.1980 r./Dz.U.nr 3, poz.6/ wraz z późniejszymi zmianami oraz Ustawie o samorządzie terytorialnym z dnia 8.03.1990 r./Dz.U.nr 16, poz.95/.

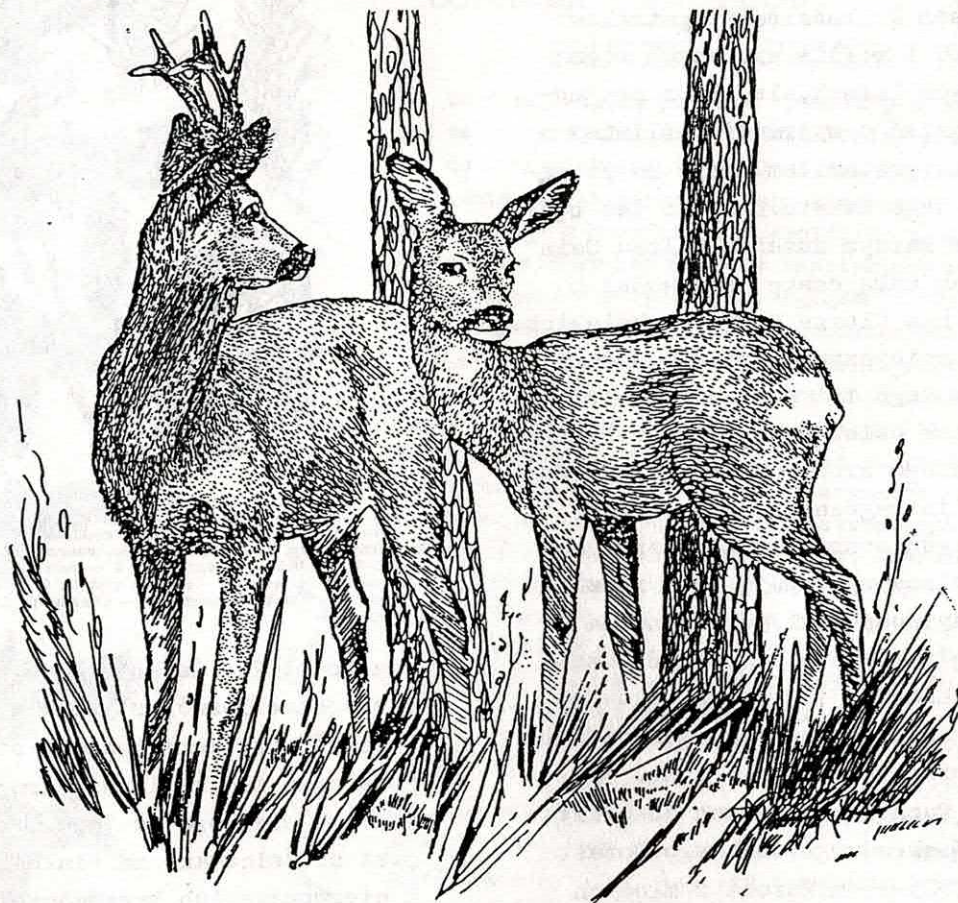
W celu uniknięcia nieporozumień informujemy, że przepisy zobowiązują właścicieli do uzyskania zezwolenia właściwego organu gminy na wycinkę drzew i krzewów. Wycinka bez zezwolenia powoduje nałożenie na sprawcę kary pieniężnej. §9, pkt 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21.12.1991 r. w sprawie opłat za gospodarcze korzystanie ze środowiska i wprowadzanie w nim zmian/Dz.U.nr 125, poz.553/ określa opłaty za usunięcie bez zezwolenia:

1. drzewa - w wysokości 3.500.000 zł za jedno drzewo
2. krzewów - w wysokości 350.000 zł za jeden metr kwadratowy powierzchni porośniętej krzewami.

Osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą i jednostki organizacyjne podlegają innym przepisom ujętym w/w rozporządzeniu.



SARNA



Bory Tucholskie to nie tylko nasze domy, ogrody, łąki, pola, jeziora i rzeki - to także drzewa, krzewy, zioła, ssaki, ptaki, ryby, gady, płazy i owady. Poświęcając ten tekst faunie Borów Tucholskich, zastanawiałem się, któremu ze zwierząt dać pierwszeństwo w opisie. Wśród wielu gatunków godnych uwagi dzisiaj postanowiłem przedstawić Wam często spotykaną na terenie lasów i pól sarnę.

Należy ona do gromady ssaków, rzędu parzystokopytnych i rodziny jeleniowatych. Sarna występuje na terenie całej Polski, najliczniejsza jest jednak w województwach zachodnich. W zasadzie żyje pojedynczo lub w rodzinach/matka z młodymi/. Włos pokrywający ciało w okresie letnim ma barwę czerwonorudą, natomiast na zimę przybiera kolor szaropopielaty. Ciężar ciała sarny wynosi od 15 do 30 kg. Wykot młodych trwa od trzeciej dekadę maja, a kończy się w połowie czerwca. Samica rodzi jedno, dwa, a czasami trzy, cztery koźlaki. Po upływie pół roku życia u młodych samców rozpoczyna się pro-

ces budowy poroża. Starsze samce swoje poroże zrzucają w listopadzie, kończąc wykształcenie nowego w maju następnego roku. Pożywienie letnie sarny stanowią młode pędy i liście drzew i krzewów, roślinność zielona oraz niektóre grzyby i jagody. Często też wychodzi na pola uprawne. W okresie zimowym odżywia się drobnymi pędami drzew i krzewów, suchymi trawami i ziołami oraz porostami i mchem. Sarny mają doskonale rozwinięty słuch i węch, natomiast słabszy wzrok jest bardzo wrażliwy na wszelki ruch, dlatego też przy sprzyjającym wietrze zdarza się, że sarna podchodzi blisko stojącego człowieka.

Kiedy będziecie w lesie i zauważycie sarnę, postarajcie się trwać w bezruchu chociaż kilka minut. Może i Wam uda się obejrzeć ją z bardzo małej odległości.

Lake



NA BIWAKU W BORACH TUCHOLSKICH



Koło Towarzystwa Miłośników Borów Tucholskich w Osiu było w dniach 4-7 czerwca 1992 roku współorganizatorem biwaku dla dzieci ze szkół w Brzezcinach i Cziersku Swieckim.

W czwartek późnym popołudniem ekipa z Czierska zjawiała się w Osiu. Dzięki życzliwości p. Krzysztofa Malinowskiego, który przewiózł nasze plecaki, piesza wędrowka na miejsce biwaku była jedynie miłym spacerem w leśnej scenerii. W leśniczówce Stara Rzeka czekał już gościnny gospodarz tych terenów p. podleśniczy Manikowski, później dla nas wszystkich p. Marek, zresztą też członek naszego Koła. To dzięki niemu mogliśmy biwakować w tak uroczym miejscu.

Do wieczora mieliśmy sporo pracy przy organizowaniu obozowiska-rozbijaniu namiotów, przygotowaniu polowej kuchni typu "ognisko" czy kopaniu "lodówek". Po kolacji spotkaliśmy się na rozmowach przy świecy. Nowe otoczenie, szczególnie chyba bliskość ciemnego lasu, sprawiły, że szybko zapadła cisza nocna.

Z kolei ranne słońce nie pozwoliło być długo wylegiwać się, toteż wcześniej mogliśmy wyruszyć na zaplanowaną pieszą wycieczkę prawym brzegiem Wdy do Tlenia. Trasa, którą przebyliśmy, na pewno należy do piękniejszych w gminie. Kilka potężnych dębów-pomników przyrody, wspaniałe, choć jednak trochę zeszpecone przez nowe budowle, widoki na Starą Rzekę, zmiana górskiego charakteru Wdy w prawie stojące wody rozlewiska, wysokie i strome zbocza doliny rzecznej koło Czarnej Wody, wreszcie zimne napoje i lody w Tleniu to duża atrakcja nawet dla tych, którzy już tamtędy chodzili. Powrotna droga wprost do leśniczówki, mniej ciekawa, trochę nadwładziła nasze siły, tak, że podczas obiadu-zupy w proszku gotowane na ognisku i "wzmocnione" chlebem-apetyty dopisywały. Po przyjeździe kolarskiej grupy z Brzezcin prawie wszyscy ruszyliśmy na ochładzającą kąpiel pod mostem w Starej Rzece. Wieczorem czekał nas ważny punkt każdej turystycznej imprezy-spotkanie przy ognisku. Prowadzeni przez nieocenio-

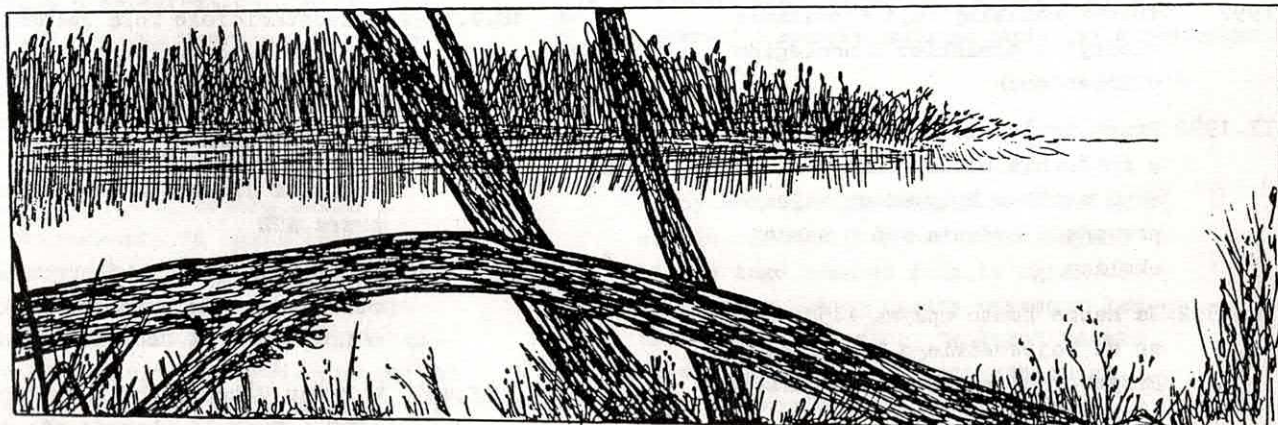
nego w takich razach gitarzystę i wokalistę p. Marię przypomnieliśmy sobie stare piosenki, poznaliśmy nowe. Szczególnym powodzeniem cieszyła się zabawa "Gość z Afryki". Atmosfera była taka, że nawet po zakończeniu ogniska z niektórych namiotów rozlegały się chóralne śpiewy.

Sobotnią wycieczkę odbyliśmy z przewodnikiem p. Markiem. Dzięki temu dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy o roślinności porastającej wodnotorfowiskowy rezerwat Dury. Niektórzy tak się przejęli sprawami przyrody, że nawet pomogli schwytać muchę drapieżnikowi wśród roślin-rosicze. Koło leśniczówki Dębowiec mieliśmy okazję wysłuchać przyrodniczej gawędy naszego kolegi z Koza, p. podleśniczego Wacka Breczki, który później oprowadził nas po przypominającej pierwotną puszcę okolicy. Po południu kolejny przygotowany na ognisku obiad i znowu w drogę. Tym razem naszym celem było kąpielisko nad jeziorem Piaseczno. Niestety, z różnych względów nie wszyscy tam dotarli. Pozostali im jedynie opowieści szczęściarzy i znów woda pod mostem. Wieczorne ognisko po raz drugi zostawiło miłe wspomnienia. Nawet wczorajsze "mruki" włączały się do wspólnych śpiewów. Załączenie wzięło jednak górę i nie pozwoliło na harce podczas ostatniej, a więc "zielonej nocy".

Nadeszła niedziela i czas było opuścić gościnną Starą Rzekę. Zdobyte w poprzednich dniach doświadczenie przydało się przy likwidacji biwaku-wszystko poszło bardzo sprawnie. Tym razem droga do Osia była trudniejsza. Plecaki trzeba było nieść na własnym grzbiecie. Szliśmy jednak z miłymi wspomnieniami i cichą nadzieją, że kiedyś tu wrócimy. Chyba p. Marek nas nie wyrzuci?!

Właśnie p. Markowi Manikowskiemu należą się wielkie podziękowania za to, że tak cierpliwie znosił naszą hałaśliwą obecność w tak przecież cichej i pustej okolicy, że opiekował się nami i był wodzirejem ogniskowej zabawy. Dziękujemy też p. Ignacemu Chmarzyńskiemu, którego wspominaliśmy jedząc przy ognisku kiełbaski z jego wytwórni. Jesteśmy też wdzięczni opiekunom oskich harcerzy, p. Marii Sprada, za wypożyczenie namiotów, a p. Stanisławowi Sprada za transport całego sprzętu.

J. Malinowski



Marek J. Lejk 1992

WIOSNY

21-22 marca 1992 roku ponad dwudziestu, w większości bardzo młodych, członków i sympatyków Towarzystwa Miłośników Borów Tucholskich z Osia spotkało się na rajdzie "Powitanie wiosny". W sobotę uczestnicy imprezy przemaszzerowali, niosąc odświętnie przybraną Marzannę, z Osia przez Zaborki do Brzezin, gdzie spotkali się z dziećmi z miejscowej szkoły. Kilkudziesięcioosobowa grupa dokonała tradycyjnego obrzędu pożegnania zimy i powitania wiosny. Rzucona w nurt Sobiny Marzanna, symbol zimy i śmierci, odpłynęła "do morza". Potem wszyscy spotkali się w jednym z ciekawszych miejsc gminy - w parowie rozcinającym prawe zbocze doliny Sobiny koło Brzezin. Po długich staraniach prezesowi Koła udało się rozpalic ognisko. Zapachniały pieczone kiełbaski, zaczęły się próby wspólnych śpiewów. Niestety, tym razem aura spłatała nam figla. Padający deszcz uniemożliwił kontynuowanie imprezy w plenerze. Uczestnicy rajdu przebiegli się do szkoły w Brzezinach. Młodzi woleli płać figle we własnym gronie, starsi zasiedli w swoim kółku. Do późnych godzin nocnych roznosiły się po okolicy turystyczne, i nie tylko, piosenki, które "zawodziliśmy" pod kierunkiem naszych gitarzystów - p. Kasi Lejk i Marka Manikowskiego.

Chłodna noc i deszczowy ranek sprawiły, że niechętnie wychodziło się z nagrzanego śpiwora. Dobry, jak zwykle na tego typu imprezach, apetyt zaspokoiło wspólnie przygotowane śniadanie. Mimo brzydkiej pogody nie zrezygnowaliśmy z dużej atrakcji - możliwo-



ści zwiedzenia przyszkolnego ogrodu dendrologicznego, którym od lat opiekuje się p. Łucjan Dąbrowski. Tak ciekawy zbiór roślin przy szkole to chyba rzadkość na skalę co najmniej wojewódzką.

Niesprzyjająca pogoda sprawiła, że drogę powrotną do Osia pokonaliśmy w niezłym tempie.

Jak zwykle znaleźli się ludzie, którzy pomogli w organizacji rajdu. P. Bogusław Wiśniewski udostępnił nam na nocleg pomieszczenia szkoły w Brzezinach, p. Ignacy Chmarzyński podarował sporą ilość kiełbasy na ognisko, p. Stanisław Sprada przewiózł niezbędny sprzęt. Dziękujemy za to!

J. Malinowski



KALENDARIUM DZIAŁALNOŚCI

KOŁA



- 21-22.III.1992 Koło TMBT w Osiu organizuje sobotnio-niedzielnny rajd "Powitanie wiosny" z ogniskiem i noclegiem w Brzezinach
- 25.III.1992 Przedstawiciele Koła uczestniczą w spotkaniu władz gminy z naukowcami z ATR w Bydgoszczy mającymi prowadzić badania wód w naszej okolicy
- 15.IV.1992 Na nasze konto wpływa 1.500.000,- zł od Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody na nagrody w konkursach o tematyce przyrodniczej
- 17.IV.1992 Ukazuje się pierwszy numer "Głosu Osia"
- 2.V.1992 Członkowie Koła spotykają się z p. J. Nowickim. Dyskusja toczy się wokół problemów Wdeckiego Parku Krajobrazowego. Otrzymujemy ciekawe materiały dotyczące naszych okolic
- 8.V.1992 Koło organizuje "Spotkanie z piosenką turystyczną". W GOK w Osiu zjawia się ok. 20 osób chcących spędzić czas przy sztucznym co prawda, ognisku
- 18.V.1992 Przedstawiciele Koła rozmawiają z p. doc. S. Borsukiem z ATR w Bydgoszczy m.in. w sprawie kształcenia ekologicznego. Udostępniono nam też wyniki badań jezior Piasieczna i Cichego prowadzonych przez ATR
- 4-7.VI.1992 Nasze Koło jest współorganizatorem biwaku dla dzieci ze szkół w Brzezinach i Czersku Swieckim
- VI.1992 W "Echu Borów Tucholskich" - piśmie TMBT w Tucholi, ukazuje się opracowany przez naszego prezesa artykuł o działalności Koła w Osiu

WSPOMOGLI SZKOŁĘ

/Dokończenie ze str.4/

planowanego sklepiaku uczniowskiego, a pracownicy byłej Spółdzielni Pracy "Zgoda" wykonali elementy do 40 kwiatników i listwy do obramowania tablic poglądowych /ok.800 tys./.

Dużą pomocą dla szkoły były też prace wykonane bezpłatnie przez rzemieślników. I tak P.Kazimierz Aniszewski i Leszek Malinowski wymalowali pomieszczenia kuchni szkolnej oraz wykonali tzw. poprawki w pomieszczeniu świetlicy i na korytarzach /wartość - ok.600 tys.zł/, P.Janusz Otlewski wykonał instalację dzwonka szkolnego oraz naprawę instalacji elektrycznej /ok.1 mln zł/, P.Jacek Grabski wykonał poprawki posadzki w ubikacjach szkolnych /ok.350 tys. zł/, P.Leszek Sprada wykonał ok.1000 listew oraz sześć gablot /ok.1,2 mln zł/, P.Krzysztof Otlewski wyremontował jeden z segmentów meblowych, a P.Stanisław Wiśniewski przygotował z materiału ofiarowanego przez Ks.Proboszcza elementy ławek, które zostaną wykonane na boisku szkolnym.

Pomoc Ks. Proboszcza nie ograniczyła się do ofiarowania desek, bowiem ufundował pięciu uczniom obiady w stołówce szkolnej, a szkole mikrofon.

Artykuł niniejszy nie wyczerpuje tematu, bowiem pomija wiele drobniejszych prac i działań podjętych przez rodziców i nauczycieli, a także wykonanych przez uczniów. Nie oznacza to jednak, że wysiłek ich nie jest dostrzegany. Dzięki niemu szkoła zmieniała swój wygląd i pozostaje wyrazić nadzieję, że jeśli przedstawione wyżej tendencje utrzymają się w roku następnym, to wspólnym wysiłkiem uda nam się doprowadzić obiekty szkolne do stanu zbliżonego do wymaganego bez czekania na oddalającą się perspektywę rozbudowy.

PALI SIĘ !!!

W innym miejscu informujemy o apelu strażaków o przestrzeganie przepisów w związku z dużym zagrożeniem pożarowym lasów. Już po napisaniu tamtego tekstu mieliśmy przykład, jak bardzo aktualny jest to problem. 10 lipca około południa wybuchł pożar lasu w pobliżu Miedzna. Długotrwała susza i wiatr spowodowały, że ogień bardzo szybko się rozprzestrzenił, obejmując obszar kilku hektarów. W strefie bezpośredniego zagrożenia znalazły się zabudowania jednego z gospodarstw. Dzięki szybkiej i sprawnej akcji gaśniczej, w której uczestniczyło około dziesięciu jednostek straży pożarnej, samoloty oraz pracownicy Nadleśnictwa i ochot-

Z ŻYCIA GOK.

Korzystając z uprzejmości Kolegium Redakcyjnego pragnąłbym podzielić się z czytelnikami "Głosu Osia" i mieszkańcami gminy kilkoma refleksjami dotyczącymi funkcjonowania kultury w tut. środowisku. Podejmując pracę w Gminnym Ośrodku Kultury godziłem się na to, że stanę przed dylematem, jak pogodzić częściowe samofinansowanie się kultury z jej funkcjami wychowawczymi i kulturotwórczymi.

W związku z tym proszę o wyrozumienie, że pewne formy upowszechniania kultury muszą być częściowo finansowane przez samych odbiorców. Odnosnie działalności merytorycznej Gminny Ośrodek Kultury pragnie kontynuować sprawdzone już i akceptowane przez społeczność lokalną formy pracy i wyjść z nowymi propozycjami. Oczekujemy również na Wasze - drodzy mieszkańcy - propozycje i inspiracje. Zapraszamy do współpracy wszystkich chętnych, lubiących muzykę, śpiew, "Żywe Słowo" i rekreacje, bez względu na wiek.

Lech Madaliński

+ S P O R T +



Najlepsi sportowcy reprezentujący barwy Szkolnego Związku Sportowego, kończący szkołę podstawową zostali wyróżnieni przez ZGm.SZS nagrodami. Na zdjęciu PP. Michał Dombrowski i Michał Maliszewski wręczają nagrodę M. Arczyńskiemu. Szerzej o sporcie szkolnym napiszemy w następnym numerze.

tnicy z Osia i Miedzna, pożar w krótkim czasie udało się opanować. Przyczynił się do tego również fakt, że ogień objął tereny leżące między uprawami leśnymi, gdzie było sporo "gołego" piasku, oraz dość szeroka, piaszczystą drogą.

Pod wieczór nadal trwała akcja dogaszania tłącego się gdzieś ognia i zabezpieczanie terenu przed groźbą ponownego zapalenia.

" B A R C E L O N A 9 2 "



W dniu 8.05.br.odbyło się posiedzenie Rady Gminnej LZS w Osiu.Było ono poświęcone problemom związanym ze startem naszych reprezentantów w IX Igrzyskach Sportowców Wiejskich "Barcelona 92".Kierownikiem ekipy gminnej został wybrany kol.Stanisław Drejarz.



5 maja 1992 r. w ramach Igrzysk Sportowców Wiejskich "Barcelona 92" na boisku Szkoły Podstawowej w Brzezinach odbyły się eliminacje I stopnia w piłce ręcznej dziewcząt i chłopców.Startowały reprezentacje szkolne z Brzeziny,Biechówka gm.Drzycim,Bukowca i Osia.Pierwsze miejsca zajęły dziewczęta z Brzeziny i chłopcy z Bukowca.Drużyny te awansowały do następnej rundy.

Niestety,w II rundzie eliminacji drużyna dziewcząt z Brzeziny po pięknym i bardzo zaciętym meczu przegrała w Kłodawie koło Chojnic z reprezentacją miejscowej szkoły,nie kwalifikując się tym samym do kolejnego etapu rozgrywek.Dla małej szkoły był to i tak znaczący sukces.Dziękujemy zawodniczkom i opiekunom!Warto dodać,że uczestnicząc w tych eliminacjach drużyny z Brzeziny i Osia zdobyły sporo punktów dla naszej reprezentacji olimpijskiej.



W dniach 20 i 21 czerwca 1992 roku na obiektach Sędziów Krajeńskiego i Włocławka odbyły się IX Igrzyska Sportowców Wiejskich "Barcelona 92".Uczestniczyły w nich reprezentacje 46 gmin i miast-gmin z prawie całego województwa bydgoskiego.Nasza ekipa gminna liczyła 33 osoby,które wystartowały w 16 konkurencjach.Niestety,nie odnieśliśmy sukcesów.Najlepiej wypadł Sławomir Kondel z Osia,który z wynikiem 4.41.01 zajął VI miejsce w biegu na 1500 m chłopców.W klasyfikacji drużynowej nasza reprezentacja zajęła miejsce w drugiej dziesiątce gmin wiejskich.

W Igrzyskach uczestniczyli również nasi sąsiedzi-Drzycim,Lniano,Cekcyn,Jeżewo,zabrał natomiast Śliwice.Wg nieoficjalnych danych reprezentacja Jeżewa zwyciężyła w punktacji gmin.Taki efekt przyniosło 120 startów ponad 80 zawodników.Sądzymy,że jest to dobry wzór dla naszych mieszkańców i działaczy.

Zawodom sportowym towarzyszyły imprezy kulturalno-rozrywkowe.W sobotę na plaży nad Jeziorem Sędzińskim odbyła się dyskoteka i wspaniały pokaz ognia sztucznych.Było na co popatrzeć!

Na następne spotkanie olimpijskie sportowcy wiejscy woj.bydgoskiego umówili się za cztery lata w grodzie z Mysią Wieżą-w Kruszwicy.

W.Kiełczyński

Niestety,nie wiodło się naszym piłkarzom w wiosennej rundzie rozgrywek w klasie B.Odnieśli tylko dwa zwycięstwa,oba u siebie:z Czarnymi Lniano 2:1 i Strażakiem Górna Grupa 3:0/walkower-drużyna gości nie przyjechała na mecz./W pozostałych meczach Grom Osie poniósł porażki:u siebie z Torcem Laskowice 4:5 i na wyjazdach-ze Zrywem Strzelce Górne 1:3,Zrywem Jeżewo 2:3 i GLKS Osielsko 0:3.W sumie w całym sezonie nasi piłkarze zdobyli 10 punktów,strzelając 21 bramek/+3 za walkower/,a tracąc 23.Dało im to w efekcie 5 miejsce na 7 drużyn w tej grupie B-klasy.Tabeli końcowej nie możemy opublikować, gdyż CZPN nie przysłał jeszcze zweryfikowanych wyników.

W sezonie 91/92 najlepszymi strzelcami naszej drużyny byli:Krzysztof Łytkowski 7 bramek/tylko w rundzie jesiennej/ i Dariusz Matuszak 3 bramki.Opiekun zespołu p.Stanisław Drejarz za wysoką,równą formę w całych rozgrywkach wyróżnia Andrzeja Kołodziejczaka.

W sezonie 92/93 drużyna Gromu Osie została zgłoszona do rozgrywek klasy B oraz Pucharu Polski pionu LZS.

Jednocześnie informujemy,że systematyczne treningi przygotowujące do nowego cyklu rozgrywek rozpoczną się pod koniec lipca.Zapraszamy wszystkich chętnych do gry w naszej drużynie-miłe widziani nowi piłkarze!

J.Malinowski



W kwietniu i maju zostało całkowicie ogrodzone boisko sportowe w Osiu.Brakuje tylko furtek.W czerwcu przystąpiono do budowy bieżni.Może uda się zakończyć prace do września? Wtedy III Biegi Oskie przeprowadzilibyśmy już na stadionie.



REDAGUJE
ZESPÓŁ CZŁONKÓW
TOWARZYSTWA
MIŁOSNIKÓW
BORÓW TUCHOLSKICH



Adres korespondencyjny: 86-150 Osie,ul.Rynek 2,
tel.238,68.
Wydawca:Towarzystwo Miłośników Borów Tucholskich,
Koło Terenowe nr 1 w Osie.
Nr konta Koła : 909 387-106 643-271 BS Osie.
Cena 5 000 zł.